

GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieście miesięcznie złp. 4 Kwartalnie złp. 10
Exemplarz gr. 6.

№ 254.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 18 kwartalnie

w Warszawie dnia 15 Września 1827 roku, w Sobotę.

— W A R S Z A W A . —

Najjaśniejszy cesarz i król Jmć postanowieniem z dnia 1^{go} Sierpnia r. b. najlaskawiej mianować raczył J. Pana Filipa Kincela doktora medycyny, lekarzem Zamku królewsko-warszawskiego.

— Reskryptem kommissji rządowej sprawiedliwości z dnia 2 Sierpnia r. b., Karol Bille magister obojga praw, mianowany został patronem przy trybunale cywilnym I instancji województwa kaliskiego.

(Artykuł Nadesłany)

Dnia 12 b. m. w kościele XX. karmelitów na leśnie, pochowano zwłoki ś. p. J. W. Dominika Dziewanowskiego generała bryg: W. P. Mąż ten wstąpił się pod czas wojny w r. 1809 i w ostatniej między mocarstwami europejskimi prowadzonej. Późny badacz zapelniając piękną kartę dziejów ojczystych z ostatnich czasów, odda zmarłemu generałowi cześć przynależną. My wyrzeczmy z wstawionym pisarzem: »Nad osobiste ciosy wynieść się może dusza i powinna, lecz publicznych jakże nieplakać? jak się nieużalać?

J.

W czorajszym Nrze Gazety Pol. w małej liczbie exemplarzy zasła omyłka druku co do daty manifestu N. Pana, która zamiast dnia 16 Stycznia, powinna być dnia 16 Sierpnia.

A N G L I A

z Londynu dnia 2 Września.

Na jarmarku w Edmistrym panowała taka zawiść między dwoma stronnictwami, iż musiano przywołać policję, użyć wojska, a nawet odczytać akt o buncie. Kawalerja musiała dobyć pałaszy, a jeden z officerów został raniony.

— Pewien jegomość utrzymuje, że w przeciągu 22 godzin zwiedzić może wszystkie trzy połączone królestwa wielkiej Brytanji.

— Wyniesienie doktora P e t t, początkowego nauczyciela Canninga na godność biskupa w Carlisle, może być uważane za skutek wdzięczności znakomitego ucznia, mówią bowiem że zmarły minister prosił był króla aby pierwszy wakans w djecezji nieominał jego nauczyciela.

— Xiążę Klarencji, jako wielki admirał angielski, wykonał onegdaj w Windsor przepisana przysięgę, w sali napelnionej tłumem ludu, który xiążęcia tego wielokrotnie witał radosnymi okrzykami. Lord prezydent miasta i obywatele windsorscy, dali potem świetną ucztę dla xiążęcia.

— Tutejsze gazety obejmują obszerny opis odprawionego w Birmingham zgromadzenia tamecznych obywateli, na którym uchwalono adres do króla Jmci z wynurzeniem smutku z powodu śmierci P. Canninga, i podziękowaniem monarsze za utworzenie ministerjum, mającego ciągle trzymać się zasad sprawiedliwej, światłej i dobroczynnej polityki, która kierowana przez P. Canninga powiększyła pomyślność krajową.

— Jeden z agentów gospody Lloyds donosi z Port-au-Prince pod d. 16 Lipca, iż okręt *Virginie*, który tam dnia 11 Lipca zawinął z Kartageny w Kolumbji, przywiózł wiadomość o zaburzeniach rewolucyjnych w Kartagenie. (G.H.)

F R A N C J A.

z Paryża d. 30 Sierpnia.

W Marsylii zaczęto także zbierać składkę na wybicie medalów dla uczczenia pamięci zmarłego P. Canninga pierwszego ministra Angielskiego:

— *Monitor* czyni ciągle uwagi nad interessami Portugalji. W jednym z ostatnich numerów twierdzi na przód: iż za życia P. Canninga *Gazeta Times* bynajmniej nie była organem ministerjum, ani nim jest teraz. Na dowód przywołuje *Monitor*, że P. Canning zawsze i wyraźnie zaprzeczał, iżby miał jaki udział w dziele konstytucji portugalskiej, kiedy tymczasem *Gazeta Times* uważa tę ustawę jako ogniwo, które Portugalję z Anglią łączy. — «P. Canning (wyraża dalej *Monitor*) zawsze się oświadczał przeciw wtrącaniu się w domowe interesa innych krajów; wspomniona zaś *Gazeta* żąda, jako jedyny środek do utwierdzenia pokoju, aktu, przez któryby się wszystkie europejskie rządy zobowiązały, zaręczyć tę konstytucję jako niezmiennę prawo. Sprzeczność jest widoczna i rękojmią — taka byłaby dla Portugalji jarmem a nie wolnością, lubo i my życzymy, ażeby *Don Michał* z konstytucją i przez nią panował. *Gazeta Times* radzi dalej, aby wszelkie cudzoziemskie wojska półwysep opuściły, a oraz daję do zrozumienia, że nie inny jest cel podróży *Don Pedra*, jak tylko aby ukarał zamachy przeciw konstytucji, a tu rozumie Hiszpanję jako stronę zaczepną. Według tego przypuszczenia, byłyby te skutki zachwalonej ewakuacji, iżby kłójącym się stronnictwom krwawe do walki otworzyło się pole, przyczem pamiętać należy, iż zwycięstwo w powszechności mocniejsza odnosi stronę, i że Hiszpanji ludność cztery razy większa jest od ludności Portugalji. Cóż więc, spyta się nie jeden, czynić wypada? Odpowiedź jest prosta. Niechaj wszystko idzie swoim naturalnym trybem. Wolą *Don Pedra* było, aby córka jego panowała: będzie panowała; — aby ze swoim stryjcem panowała: już z nią jest zaręczony; — aby konstytucję zachowywano, ta nie może żadnej lepszej mieć rękojmi, jak gdy *Don Michał* rejencję obejmie; — ażeby *Don Michał* sztuki rządzenia w Brazylii się nauczył: ale konstytucja wzywa go do Lizbony; konstytucja jest także rozkazem *Don Pedra*, i temu jako dawniejszemu *Don Michał* posłusznym być musiał. Jednak te uwagi nie potrafią może na *Gazetę Times* żadnego uczynić wrażenia albowiem daleko mniej chodzi jej o zachowanie konstytucji w Portugalji, jak raczej o utrzymanie wpływu angielskiego.

skiego w tym kraju. Cel ten jest chwalebny i patriotyczny, i zapewne mocarstwa europejskie szanować go będą, skoro tylko w przyzwolonych trymach się będzie obrębach. I my także uznaliśmy jego prawność, to jest, jego polityczną potrzebę. Jedną tylko okoliczność mogłaby wpływ ten zupełnie zniweczyć, to jest, nierząd w Portugalji, w którym właśnie gazeta *Times* rękojmię upatruje. Czegoż więc potrzeba dla zapewnienia nas, iż ludzie, wszystkich stronnictw odrzucają tę zgubną radę? »

(G.B.)

HISZPANJA

z Madrytu dnia 25 Sierpnia,

Niespokojni zwani *Agrawiad* codziennie zgromadzają się w większej liczbie. Wojsko królewskie otoczyło wprawdzie miasto *Berge*, ale oddziały *Xięcia* tegoż nazwiska otaczają je do koła.

Dymissja *P. Recacho* podniosła tak bardzo znaczenie *P. Calomarda*, iż wszyscy inni ministrowie uważają go teraz za swego naczelnika. (G.F.)

NIEMCY.

Od brzegów Menu dnia 3 Września.

Rozchodzi się pogłoska, potrzebująca jeszcze potwierdzenia, iż Pani *Catalani*, płynąc z *Greifswald* do *Kopenhagi*, przez rozbicie się okrętu życie utraciła. Dnia 29 Sierpnia dała ostatni koncert w *Greifswald*. (G.B.)

PORTUGALJA

z Lizbony dnia 19 Sierpnia.

Spokojność tułej szczyt przypisać należy nadziei przybycia cesarza *Don Pedro*. Ta ufność ludu zadziwia tém bardziej, iż właśnie w tych czasach wielkie mogła być zrzucić rozruchy nadeszła z Madrytu wiadomość o dymissji danej Panu *Recacho*; jakoż znajdowali się tacy, którzy lud podburzali. Ale usiłowania ich były nadaremne.

— Dnia 15 obchodzono tu rocznicę urodzin młodej królowej *Marja de Gloria*, przyczem śpiewano hymny na cześć ustawy.

— Gazeta ministerjalna nie umieściła dekretów cesarza *Don Pedra*.

— Jeneralny intendent policji zatrudnia się gorliwie przywróceniem gwardji policyjnej, którą *Saldanha* przed rokiem dla ducha buntowniczego rozwiązać musiał.

— Donoszą z *Bahja* pod dniem 22 czerwca, że w środę maja usiłowano w tamtejszej stolicy przywrócić władzę samowładną. Batalion pułku *Minas Geraes*, najliczniejszy z całej załogi, wystąpił dnia 13 Maja wieczorem i niespodzianie na mustę. Nazajutrz dowiedziano się że uknowany spiszek w celu wywrócenia rządu konstytucyjnego, odkryty i udaremniony został. Wszystkie umysły zajęte są tym wypadkiem: republikanci starają się korzystać z niego ile możności, a podobnież nie ustają w swoich usiłowaniach osoby przeciwnego stronnictwa; to pewna, że terazniejszy systemat nikomu się nie podoba. (G.H.)

TURCJA.

Poważniejsza gazeta niemiecka donosi z Stambułu pod dniem 8 sierpnia, że europejczykowie tam zamie-

szkali w niemaliej zostają obawie; wszyscy poddani angielscy podali prośbę do posła swego narodu, w której wystawiając niebezpieczeństwo swego położenia, proszą o przepisy jak sobie postąpić mają.

— Zapewniają, że pomnażające się codziennie wojsko regularne już 80,000 liczy. Dawniejsza odraza Turków od wszelkiej nowości zamieniła się teraz w pewien rodzaj szalu za nowością. Z Grecji otrzymano w Stambule wiadomość, że Lord *Cochrane* zabrał w prawdzie Turkom kilka okrętów tureckich, ale nadaremnie usiłował zachęcić do boju marynarkę grecką. Uchwalona niedawno reforma korpusu *Topdszych* i postawienie go w równi z innem wojskiem regularnem co do karności, została już doprowadzona do skutku. Dotychczas wolno było *Topdszym*, jako jednemu z najdawniejszych korpusów, trudnić się w czasie niesłużbowym rzemiosłami i innemi zarobkami, i tak, większa część przewoźników składała się z artyllerzystów; nowy firman zabrania tych i tym podobnych zatrudnień i zostawia wybór wszystkim, którzy się zapisali do korpusu *Topdszych*, albo do bombardjerów, odbywania służby wojskowej, albo wystąpienia z wojska. Oprócz tego przepisano im nowy rodzaj uniformów.

— W ostatniej połowie lipca, spłonęła znaczna część miasta *Adrianopola*, a między innemi los ten spotkał tamtejsze bazyary. (D.A.)

Usiłowania Abbas Mirzy do zaprowadzenia regularnej karności, i przegląd perskiej siły zbrojnej.

(z Gazety Petersburskiej.)

Abbas Mirza, wielkorządca w *Aszerbidszan* i następca tronu, jest między władzami perskimi jedyny, który w nowszych czasach regularne wojsko utworzyć usiłował. Dopóki się officerowie zaprowadzeniem tej zmiany zajmowali, dopóty szło wszystko dobrze. Ale po zawarciu pokoju z Rosją, zdawało się skąpemu i nieprzezornemu rządowi, że już nie potrzebuje wojska regularnego. Pozwolono więc żołnierzom rozéjść się do domów z warunkiem, aby się wrócili, w razie, gdyby ich przywołano, a officerów jakby wcale niepotrzebnych, zatrzymano przy dworze. Po wybuchnięciu wojny z Turcją, uwolniono od służby perskiej niemal wszystkich officerów angielskich, albowiem niebyło im wolno wojować z Turkami. Pozostało więc tylko kilku sierżantów angielskich w służbie następcy tronu; dowodzą oni do dziś dnia jego artylerją konną i utrzymują ją w stanie dosyć dobrym; jest to korpus złożony z 7 do 800 zbiegów rossyjskich, jedyny całego wojska który użyty być może. Innej broni żołnierze lubo są lepiej ubrani, niemogą pod żadnym względem iść w porównanie z tamtymi, bo nie są lepsi od reszty zwyczajnych *Serbas*, czyli piechoty z innych prowincji.

Wojsko regularne składa się. — a) Piechota: bataljon grenadierów 800 do 1,000 ludzi; dwa bataljony z *Tauris* (z których każdy po 1,000 ludzi liczyć powinien) 1,600 ludzi, bataljon z *Morand* 900 l., bataljon z *Kuli* 800., bat. z *Uramia*, (których było dawniej dwa bataljony) 1,200 l., bat. z *Nakszyrwan* 500 l., dwa bat. *Szaghagis* 1,200 l.; dwa bat. *Karadaghis* 1,600 l., jeden bat. z *Marago* (dawniej 800) 600 l., — b) Jazda: Pułk ułanów (zwanych *afghanami*) 500 ludzi, artylerja konna około 600 l., korpus wielbłądników z *Zumbrukami* 100 l.; — Razem 10,000 głów.

Wojska nieregularnego wystawia Taurys. — Tofundszów to jest piechoty opatrzonej w strzelby zapalające się za pomocą lontów, 12,000 ludzi, ale z tych 10,000 do boju staje: — Jazda różnych pokoleń 12,000. Razem 22,000 głów.

W Erywaniu znajduje się: — Jeden bataljon regularnego wojska 1000 ludzi, rezerwa złożona z samych Tofundszów w mundurach 2,000 l., jazda Kurdów pod dowództwem Kassein Agi 2,000. — Razem 5,000 głów.

Wojsko posledniejsze: — Jazdy 1,500 l., piechoty 3,500 l.; oprócz tego w razie potrzeby może jeszcze stanąć na zawołanie 8,000 ludzi.

Tak więc, można w Azerbidszan i w Eriwan zebrać zbrojnego wojska 50,640 ludzi.

Stanowisko Sardarów w Eriwanie oddzielone jest zupełnie od Abas Mirzy. Jest to możny naczelnik, prawie zupełnie niepodległy i ma pod swém zarządzeniem ważny powiat, graniczący z rosyjskimi krajami w Armenji, gdzie czaty rosyjskie i perskie bardzo blisko przeciw sobie stoją.

Wyżej okazana siła zbrojna niemogłaby nigdy całkowita wyruszyć w pole; jest to tylko obraz tego co kraj ten w nagłej potrzebie stawiać byłby w stanie. — Gdy następca tronu w r. 1822 przeciwko Turkom wystąpił, niemógł zebrać więcej nad 35,000 ludzi, w ogólności bardzo lichego żołnierza. Abas Mirza jest jedyny z naczelników, mający artylerję zdolną do użycia. Zumburkowie na wielbłądach są pospolicie używani, lecz właściwie tylko przeciw azjatyckim żołnierzom którzy obawiając się utraty swych koni w pewnej od nich trzymają się odległości. Artylerja Abbas Mirzy jest dobrze uzbrojona i dobre ma konie, lecz cały jego arsenał nie jest większy od gabinetu jakiego najbiedniejszego lubownika polowania. Gdy idzie do boju dają każdemu po 20 do 25 ładunków, i to jest cały zapas arsenału Xięcia tego.

Najlepsze wojsko stanowi jazda, którą na wezwanie króla dostawiają naczelnicy różnych pokoleń, ale i ta utraciła już niemało z dawniej swęj sławy co do odwagi i gorliwości któremi się odznaczała.

Oprócz wojska jest jeszcze pewien rodzaj milicji, złożonej z ludzi, którzy w razie potrzeby do służby pieszej są obowiązani; lecz milicja ta tak źle jest ubrana i uzbrojona, i tak złym technicznie duchem, że prawie nigdy polegać na niej niemożna. Różni się od siebie prowincjami z których jest wybrana, i właściwie nazwać ją można zakładem i szkołą piechoty perskiej. Prowincja Masanderan opłaca rządowi pieniędzmi znaczną część tego co by dostawie była obowiązana; łącznie z Astrabadem dostawia 12,000 Tofundszów i 4,000 jazdy, którzy stosownie do urzędzeń na każde zawołanie w pogotowiu być winni, tymczasem spokojnie w wioskach swych mieszkają, co gorsza, są między niemi jeźdźcy niemający koni. Ponieważ rząd płaci rocznie za jeźdźcę 8 Tomanów rocznie, a za piechotnego w tym stosunku jeszcze mniej, niemożna się więc dziwić, że nie masz tam żadnej gorliwości w służbie wojskowej.

Pod Nadir Szachem było wojsko perskie czynne, odważne i do boju wprawione; niecierpiał on w swych szeregach żadnego tehorza, a jego żołnierze obawiali się więcej jego gniewu, jak miecza nieprzyjacielskiego.

(*) Podobnież umiał i Aga Mohamed Chan utrzy-

(*) Przytaczają wiele anegdot o tym Xiążęciu, dowodzących, jak dalece nienawidził bojaźliwych, a lubił

mywać dobrego ducha w swoich żołnierzach. Czynny i chciwy chwały, nie dał nigdy wojsku długiego odpoczynku, i dla tego żołnierze jego wprawni byli do boju i wytrwali na trudy i niewygody. Wystrzegał się on zawsze spotkania wałnego z regularnem wojskiem, a jeżeli uniknąć go niemógł, dzielił swe wojsko na drobne oddziały i prowadził tak zwaną małą wojnę, na czem dobrze wychodził i tym sposobem zawsze odwagę w swoich żołnierzach utrzymywał. Temu wyłącznie należy zasługa i sława którą sobie to wojsko w boju zjednało; lecz z odmianą rządcy wszystko się zmieniło. Teraźniejszy władca Persji nie tylko że sam nie ma ducha wojennego, ale nadto starał się jak najuślisniej przytłumić go w kraju i zniszczyć wojsko które zastał przy objęciu berła.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Dziennik podróży lądowych i morskich Nr. 8, Tom III rok 1827, miesiąc Sierpień.

Listy o Szwajcarii z dzieła P. Raoul Rochette (wyjątek drugi.) Lauterbrunnen, góra Jungfrau, okolice jeziora Brienz (w kantonie Bern).

W opisie kantonu Unterwalden, znajduje się następująca wzmianka o Ś. Mikołaju szwajcarskim:

«W tymto Kantonie, a mianowicie we wsi Saxel, znajduje się okazały kościół; ozdobiony marmurami najpiękniejszego koloru czarnego, poświęcony Ś. Mikołajowi ze wsi Flue, którego zwłoki znajdują się w trumnie bogato ozdobionej. Obrazy tego świętego znajdują się wszędzie w kantonie Unterwalden. Mnóstwo pielgrzymów zwiedza co rok ten przybytek świętego, który za życia był prawdziwym dobroczyńcą swego kraju i nawet apostołem konfederacji helweckiej. W boju odznaczał się zawsze mężstwem, a w radzie zawsze należał do najmądrzejszych; szczęśliwy małżonek i ojciec, usunął się z świata w 40 roku życia i obrał życie pustelnicze; dokąd mu towarzyszyły całej Szwajcarii hołdy i wspomnienia. W ciągu 23 lat dobrowolnego więzienia; raz tylko wyszedł z swojej ustroni, i to dla obdarzenia kraju swego pokojem. Roku 1481 deputowani ośmiu dawnych kantonów zgromadzeni w Stanz, spie-

odważnych i śmiałych. — Pewnego dnia przyniósł do niego kupić kilka pięknych pałaszów, wiedząc iż chętnie taką Broń nabywał, i dobrze za nią płacił. Podobał się Nadirowi jeden pałasz, ale znajdował go nieco krótkim. Stwierzając to młody jeden Pers z jego orszaku, rzekł: *Ek kudum pejsz* (więc krok jeden naprzód). Podobało się to Nadirowi, który oddając pałasz młodzieńcowi powiedział do niego: oto go masz, pamiętaj coś wyrzekł. — Niebawnie podeszła tarczka, przywołał Xiążę młodzieńca mówiąc: *ek kudum pejsz*. — *Bitszuszum* (na moje oczy) odpowiedział Pers dotykając się ich, rzucił się na nieprzyjaciół i powrócił wkrótce z głową nieprzyjacielską, którą złożył u stóp Nadira. Taką samą odwagę okazał później dwukrotnie i za każdą razą był szczęśliwy. Ale nie wyszedł bez ran bo za czwartą razą pokonany, już byłby musiał uleść, gdyby Nadir który dotąd spokojnym i miłym był świadkiem waleczności jego, nie był zawołał: ratujcie młodzieńca, jest mężnym wojownikiem! pędzono mu na pomoc jeszcze dosyć spiesźnie, i przyniesiono go przed Nadira w krwi zbroczonę. Xiążę wynagrodził gorliwość i odwagę swego sługi.

rali się o podział tępów na Xięciu Burgundzkim zdobytych. W skutku zwycięstwa wcisnęła się była niezgoda do rady republikańskiej, a chciwość miała już zerwać węzeł przymierza helweckiego. Układy z obu stron już się zrywały, gdy *Mikołaj* uwiadomiony potajemnie porą nocną o całym wypadku, jak genjusz opiekuńczy konfederacji, w zgromadzeniu się pokazuje. Głos jego przytłumia namiętności, wygładza z pamięci wzajemne urazy, naprawia błędy, i w ciągu jednej godziny podpisano sławny traktat w *Stanz* w skutku którego przypuszczono do federacji helweckiej Kantony: Fryburski i Solurski; z dobrodziejstwem tak spieszni i nieprzewidzianem połączył *Mikołaj* rady, które gdyby zawsze ściśle były zachowane, byłyby zabezpieczyły tym kantonom ciągłą spokojność i niepodległość. Polecił swoim ziomkom, aby się mieli na ostrożności przeciwko pokusom obyczajów zagranicznych, aby nigdy nie rozrywali swego zjednoczenia i pozostali ubogimi, jeżeli chcą zawsze pozostać szczęśliwi i wolni.

„Po tym napomnieniu wrócił *Mikołaj* do celi puścielniczej. Miasta helweckie znosiły mu podarunki, ale te nie były dla niego tyle przyjemne, ile wyrazy wdzięczności, które mu ze wszech stron wyrzucano; archiwa szwajcarskie przechowują jeszcze jego odpowiedzi pełne skromności i rozumu. Papież Klemens IX i X. uczynili go błogosławionym, a podanie ludu przypisuje mu mnóstwo cudów.

„W tym samym kantonie, w którym mu lud częściej oddaje, mieszkają jeszcze jego potomkowie. — Dwaj członkowie jego rodziny są teraz plebanami, inny jest lekarzem i landamanem, łącząc tym sposobem w osobie swojej najszanowniejsze tytuły, jakie zdobyć mogą człowieka i obywatela.”

Następuje opis stolicy kantonu Unterwalden, miasta Sarnen, góry Landenberg, konstytucji tego kantonu. Pobojuwisko pod Sempach opisał autor w sposób następujący:

„Prosta kaplica z napisami nazwisk poległych panów niemieckich i Szwajcarów, przechowuje ich pamięć; a w miejscu na którym poległ nieprzyjaciół Szwajcarów, wzniesiony jest ołtarz, przy którym odbywa się co rok nabożeństwo żałobne. Pokazuje tu wizerunek *Leopolda*, znaleziony w jego namiocie, i zachowują starannie ten jedyny dowód jego klęski; zbroje tego xięcia i żelazny naszyjnik z ostremi kołkami, który był przeznaczony na szyję prezydenta Lucerny, znajdują się w zbrojowni tego miasta. Cztery kamienne krzyże za kaplicą, wskazują groby, w których ręce nabożne połączyły poległych przyjaciół i nieprzyjaciół. Na tem samem pobojuwisku znajduje się pomnik otoczony kratą żelazną; mówią, że się w nim mieszczą zwłoki *Winkelryda*, który rozstrzygnął bitwę pod Sempach. Dom tego bohatera w mieście *Stanz*, odbiera do dziś dnia część niemal religijną, a na placu publicznym umieszczono jego wizerunek. Prezydent Lucerny, który w bitwie pod Sempach równie chlubną poległ śmiercią, rzekł był przed zgonem do obywatela Lucerny, który do niego po rozkazy przybył: „Powiedz naszym ziomkom, aby nigdy prezydenta na dłuższy czas jak na rok nie wybierali; powiedz im, że radę tę daje im umierający prezydent.” Prezydent *Zoffingen* godzinę zwyciężyć w tej samej sprawie, chociaż w przeciwnych walczył szeregach, czuje że omdlała ręka nie może dłużej utrzymać chorągwi powierzonej jego męstwu; pragnie przynajmniej zasłonić ją od hańby, i szarpie ją na tysiąc kawałków; znaleziono go między poległymi trzymającego sam drzewiec między ściśniętymi zębami. Ale ze wszystkich tych bohaterów, sam *Winkelried* doznał po zgonie zaszczytów tak nadzwyczajnych, jak jego odwaga. Kanton Unterwalden szczyści się od czterech wieków jego nazwiskiem, dom jego utrzymany do dziś dnia w *Stanz*, doznaje prawdziwej czci, a wizerunek jego wzniesiony na placu publicznym, odbierał hołd poszanowania wszystkich pokoleń helweckich, które przeminęły od zgonu jego. Któryż naród więcej oceniać umie cnotę, któryż bardziej zasłużył, aby się dla niego pojedynczy poświęcił?”

Obecny na sejmie szwajcarskim w Lucernie, opisał go autor w krótkości, a wspomniawszy onikłym pomniku granitowym, którym *X. Raynal* pośród

odwiecznych gór szwajcarskich pamięć trzech bohaterów chciał uczcić, opisuje wieżę zamku *Geslera*, miejsce w którym *Wilhelm Tell* czynem śmiałym i szczęśliwym ojczyznę swoją oswobodził; górę *Righi* i *Pilat*.

„Z widowni tej (mówi autor) ukazują się co raz nowe równiny, nowe jeziora i miasta; sama tylko słabość wzroku, stawia kres widokowi. Wystaw sobie równinę, na której wysokie góry widzialne są jedynie za pomocą ogromnych cieni swoich, na której 14 jezior wznaczniej od siebie odległości, podobne są do ułamków zwierciadła na murawie ułożonych, na której ludne miasta, wydają się za ledwie jak małe punkta; a będziesz miał słabe wyobrażenie jedynego w świecie widoku z góry *Righi*.

„Jakże różny, a niemniej zadziwiający widok ukazuje się z drugiej strony tej góry. Widać z niej łańcuch Alp z ogromnymi kolosami okrytymi od początku świata szklącą szatą i dotykającymi obłoków w tysiącznych najdziwniejszych kształtach. Widok tych gór napełnia duszę mimowolną trwożą; przypominają bowiem okropne wtrząśnienia, którym byt swój winne; zdaje się z razu iż wstrząsają szczytami, ale później uspakają się imaginacja uwolniona od próżnego wzruszenia i spoczywa z niewymownym ukontentowaniem na tych szczytach, które zdają się być siedliskiem i obrazem wieczności. Na samym szczycie góry *Righi* wystawiono dom gościnny, w którym zawsze znajduje się wielu podróżnych.”

Autor znajdował się na górze *Righi* w dzień, w czasie zachodu słońca i w chwili, kiedy już noc cienie swoje rozpościerać zaczęła; za każdą razą inny i rozmaity uderzał go widok, a podług niego nie w świecie nie może bardziej zadziwić, jak widok tych ogromnych kolosów, w chwili kiedy je noc okrywać zaczyna; wydają się one w ten czas jak długie martwe postaci ludzkie, a zaciemiony śnieg, który je ukrywa, nadaje im okropną bladość; równiny, które je przegradzają, nie są już w ten czas dla oka dostępne, przez co każda góra wydaje się jak ruszająca się mara obdarzona życiem i uczuciem.”

Dalej znajduje się opis kantonu *Schwyz*, klasyczna Szwajcarii ziemia, poprzedzony historycznymi i politycznymi uwagami oswobodzenia się Szwajcarów, opisanie samego miasta i konstytucji kantonu. Jest rzeczą uwagi godną, że kantony, *Schwyz*, *Uri* i *Unterwalden*, nie mają na piśmie żadnych ustaw, żadnych archiwów.

Podróż *Mikołaja Murawiewa*, cesarsko rosyjskiego posła przez kraje Turkomanów do Chiwy w latach 1819 i 1820 (Ciąg dalszy). Jest tu opis podróży z Turkestanu do Chiwy i niektórych wydarzeń podczas pobytu w tej stolicy.

Dalsze wyjątki z opisu podróży *Tymkowskiego do Chin* odbytej. Oto są przedmioty tego artykułu: Opisanie Pekinu. — Założenie tego miasta. — Położenie i klimat. — Podział miasta i jego mury. — Ulice. — Mieszkańcy. — Małe nogi kobiet. — Żołęga i policja. — Magazyny. — Ogólne uwagi. — Lekarze. — Zebracy. — Powozy do najęcia. — Żywność. — Moneity. — Społeczne zabawy. — Opis szczegółowy Pekinu, to jest miasta tronowego, stolicy cesarskiej, miasta cesarskiego, właściwego miasta tronowego i przedmieścia zwanego *Wojłoszyn*.

Następują *Rozmaitości*, a mianowicie: oryginalny *Węgrzyn literat w Paryżu*. — *Chrześcjanie syryjscy w Indjach*. — *Ogrody Hesperydów*. — *Podróżny Champmartin*. — *Odkrycie skały* i wiadomość o treści kilku dzieł, w których się znajdują opisy podróży.

Widowiska w Stolicy.

Menażeria zwierząt i gadów Pana *Dinter*, na placu za ogrodem *Krańskich*.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności

Do dzisiejszej *Gazety*, załączony jest *Nr 110 Dziennika Ohwieszczeń*. — A dla prenumeratorów na prowincji *tabella* wygranych w II klasie 32 loterii klasycznej.